Nr 579. Kraków, Środa 17 Grudnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 . 72 h.
z dwurazową	38	19	9 . 60 h.	3 . 20 .
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: He[illegible] schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougem[illegible]

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsce w[illegible] sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zerwanie rokowań.

(Telefonem).

Warunki kompromisu.

Lwów. Ostateczne warunki, pod którymi wszystkie stronnictwa polskie zgodziły się na projekt reformy wyborczej co do spornych dotychczas punktów opiewają:

Wydział krajowy

składać się ma z 8 członków, z tych dwóch Rusinów.

Kurya średniej własności

zostaje usunięta, a jej 8 mandatów rozłożonych będzie po równych częściach (po 4) między Polaków i Rusinów.

Z mandatów polskich jeden przypadnie miastu Tarnopolowi, który łącznie z Czortkowem, Wygnanką i Zagrobelą uzyska drugi mandat proporcyonalny; jeden mandat zwiększy liczbę polskich okręgów katastralnych wiejskich, których będzie pięć; dwa mandaty przypadną kuryi gmin wiejskich w powiatach zachodnich;

z mandatów ruskich dwa przypadną ruskim okręgom katastralnym w kuryi gmin wiejskich; dwa zaś obejmą ludność ruską miast pomniejszych i miasteczek wschodnich i będą przyłączone do kuryi mniejszej własności.

W kuryi miast cenzusowych

liczba miast dwumandatowych zwiększona zostaje do sześciu w następujący sposób:

Tarnów uzyskuje 2 mandaty, z miasta będą wykrojone dwa okręgi, jeden z większością chrześcijańską, drugi z większością żydowską.

Przemyśl 2 mandaty prawdopodobnie przy głosowaniu bezpośrednio na listy.

Stanisławów z Knihininem 2 mandaty przy wprowadzeniu proporcyonalności.

Drohobycz z Rychcicami 2 mandaty przy zastosowaniu proporcyonalności.

Kołomyja 2 mandaty prawdopodobnie przy głosowaniu na listy.

Tarnopol z Zagroblą, Czortkowem i Wygnanką 2 mandaty w drodze zastosowania proporcyonalności.

Na 16 okręgów dwumandatowych

w powiatach wschodnich w dziesięciu ma być wprowadzona proporcyonalność (§ 44 ordynacyi wyborczej), a w sześciu ma być zastosowane głosowanie na listy (alternatywa § 44 a). Co do okręgów, w których ma być wprowadzona proporcyonalność, a w których alternatywa — nie zapadła decyzya.

Konsolidacyę stronnictw polskich

w sprawie reformy wyborczej powitała polska prasa lwowska ze szczerem zadowoleniem.

„Słowo Polskie“ pisze: „Obóz polski występuje obecnie jako organiczna całość. Niema już bloku, czy antibloku w stosunku do Rusinów, istnieje tutaj platforma jednolita. Dojście do skutku porozumienia pomiędzy wszystkiemi stronnictwami polskiemi wywołało dziś rano bardzo wielkie zainteresowanie wśród ogółu posłów“.

„Gazeta Wieczorna“ pisze: „Porozumienie obejmuje na razie sprawę reformy wyborczej. — Od dnia dzisiejszego i wobec Rusinów i wobec Wiednia występuje w sprawie reformy obóz polski jednolicie. To, co już na razie zrobiono — jest wielkim postępem. I nikt więcej od nas cieszyć się nie będzie, jeśli konsolidacya w obozie narodowym wyjdzie poza ramy wczorajszego układu, obejmie z czasem nietylko sprawę reformy wyborczej“.

Decydujące obrady.

Lwów. Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady prezydyów klubów polskich z prezydyum klubu ukraińskiego.

W konferencyi wzięli udział po dwaj członkowie każdego klubu. Uczestniczyli w niej między innymi: Głąbiński, Skarbek, Leo, Rutowski, Witos, Bojko, Czartoryski, Garapich, Wodzicki, Hupka; z Rusinów: K. Lewicki, Petruszewicz, Makuch i Korol. Uczestniczyli także w obradach marszałek i namiestnik.

Przewodniczył marszałek krajowy.

Dr Głąbiński przedstawił Rusinom treść kompromisu, zawartego przez polskie stronnictwa.

Pos. Lewicki złożył deklaracyę, że Polacy chcą wprowadzić dyktaturę. Rusini nie przyjmą zasad nowego kompromisu, gdyż odrzuca on „a limine“ wszystkie najważniejsze żądania ruskie.

Pos. Leo oświadczył, że Polacy nie chcą wprowadzać dyktatury, ale chcą przeprowadzić reformę wyborczą. Jest przekonany, że zniesienie kuryi średniej własności będzie sympatycznie przyjęte przez Rusinów i stworzy pomost do porozumienia.

Pos. Petruszewicz zaatakował namiestnika, zarzucając mu, że ignorował Rusinów i prowadził rokowania tylko z Polakami i starał się o ich skonsolidowanie. W projekcie rządowym pomieszczone zostały zasady, o których namiestnik wiedział z góry, że ich Rusini nie przyjmą. Sobotnie uchwały Rusinów miały na celu zdezawuowanie namiestnika.

Nam. Korytowski oświadczył, że nie tylko starał się o zgodę z Polakami, ale także i z Rusinami. Uważał za swój obowiązek najpierw pogodzić Polaków, aby ułatwić rokowania.

Pos. Abrahamowicz oświadcza, że Polacy dali, co mogli.

Pos. Korol bardzo ostro zaatakował rząd namiestnika oraz Polaków.

Przemówienie jego było najbardziej zaczepne, co zwróciło powszechną uwagę. Korol oświadczył, że Galicya jest krajem ruskim, a tylko przez okręgi dwumandatowe chce się z niej zrobić kraj o mieszanej ludności.

Pos. Garapich oświadczył, że Polacy większych ofiar, jak ponieśli, już nie poniosą.

Pos. Makuch wykazywał, że Rusini nie ustąpią, bo cały naród stoi za posłami.

Poseł Rutowski apeluj do Rusinów, aby ze względu na ogromne zdobycze, jakie dla nich przedstawia obecny projekt reformy wyborczej nie burzyli z takim trudem zbudowanego dzieła, gdyż nie wiadomo, czy najbliższa przyszłość będzie dla nich tak korzystna. Przez zawarcie zaś ugody wzmocnią Rusini swoje stanowisko nietylko w kraju, ale i w państwie i w Europie.

Nam. Korytowski powtórnie zabrał głos i zaznaczył, że czynił wszystko, aby zjednać dla reformy wyborczej kluby antibloku. Wielkie zasługi w tej akcyi ponosi osobiście hr. Stuergkh. Przy dobrej woli obu stron sprawa da się i dziś zgodnie załatwić.

Pos. Lewicki oświadczył, że jeżeli namiestnik zna ten pomost złoty, to niech go poda do wiadomości.

Pos. hr. Wodzicki wniósł o odroczenie posiedzenia.

Prezes dr Leo **odroczył narady** z życzeniem, aby przerwa krótko trwała. Obrady zakończono o godzinie 2 po południu.

Posiedzenie prezydyów klubów polskich.

Lwów. O godz. 5 po południu rozpoczęło się posiedzenie prezydyów klubów polskich. Zastanawiano się nad stanowiskiem, jakie zająć mają stronnictwa polskie wobec stanowiska Rusinów. Rozstrząsano też ewentualności najbliższej przyszłości. Ostatecznie o godzinie 8 wieczorem uchwalono następującą rezolucyę:

Rezolucya.

Dążąc do jak najszybszego załatwienia sejmowej reformy wyborczej, prezydya polskich stronnictw sejmowych stwierdzają zgodnie, że nastąpiło między niemi zupełne porozumienie co do przyjęcia rządowego projektu reformy wyborczej, a w szczególności co do owych postanowień, które rząd zaproponował w sprawie wzajemnego stosunku polskiej i ruskiej narodowości.

Kiedy jednak reprezentanci stronnictwa ruskiego nie zgodzili się dotąd na dwa zasadnicze postanowienia projektu rządowego, odnoszące się do owego stosunku, uznają wobec zapowiedzianego na 18 b. m. posiedzenia Izby posłów za rzecz konieczną **odroczenie obrad komisyi reformy wyborczej.**

Utrzymanie fikcyi rokowań.

Lwów, 17 grudnia.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, odbędą się dzisiaj posiedzenia obu subkomitetów. Jak się jednak wasz korespondent dowiaduje od posłów ruskich, Rusini zgodzili się na żądanie namiestnika co do udziału ruskich zastępców w posiedzeniach subkomitetów, uważając to tylko za chęć stworzenia fikcyi, jakoby rokowania dalej się toczyły. Dlatego też reprezentanci ruscy, złożywszy odpowiednie oświadczenia, opuszczą posiedzenia subkomitetów.

Znowu do Wiednia.

Lwów, 17 grudnia.

Naogół rokowania lwowskie uważać należy przynajmniej za odroczone na jakiś czas, Rusini bowiem okazali zupełną nieustępliwość co do dwóch zasadniczych żądań, zawartych w sobotniem ultimatum. — Wobec tego niema substratu do dalszych rokowań.

W kuloarach rozbicie rokowań wywarło dość przygnębiające wrażenie, mimo pozorów, jakoby rokowania dalej trwały. Posłowie oświadczają, że właściwie rokowania są **zupełnie rozbite, a klucz sytuacyi przeniesie się do Wiednia.**

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń, 17 grudnia.

Wiadomość o zerwaniu rokowań we Lwowie nadeszły tu po południu i były przedmiotem bardzo ożywionych rozmów w kuloarach parlamentu. Niewiadomo, jaki będzie wobec tego przebieg czwartkowego posiedzenia Izby posłów i jakie wynikną z tego następstwa dla parlamentu. Być może, że Izba posłów we czwartek nawet na wypadek burzliwej obstrukcyi ruskiej przedsięweźmie trzecie czytanie ustawy o podatku osobisto-dochodowym tak, że cały plan finansowy z wyjątkiem ustawy o przekazywaniach na rzecz krajów byłby załatwiony przez parlament. Ustawę o przekazywaniach na rzecz krajów możnaby wprowadzić w drodze paragrafu 14. W ten sposób usunięłoby przeszkodę wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej dla urzędników. Są to jednak tylko kombinacye kuloarowe, gdyż do tej pory nie ma żadnej pewności co do taktyki Rusinów, jakoteż co do zamiarów rządu.

„Die Zeit“ przypuszcza, że poseł Stapiński i jego zwolennicy niewątpliwie przyłączą się do obstrukcyi ruskiej, tak samo jak i radykali czescy.

Afera Długosz-Stapiński.

(Telefonem).

Wiedeń. Wczorajsze dzienniki wieczorne w dalszym ciągu zajmują się obszernie aferą Długosz-Stapiński.

„N. Fr. Presse“ występuje przeciw temu, że Kołu polskiemu pozostawia się decyzyę co do pozostania ministra Długosza w gabinecie. Chodzi o to bowiem, czy Długosz zdradził tajemnicę urzędową.

Trudno właściwie odgadnąć, co Koło polskie ma do czynienia z zarzutem, że Długosz zdradził tajemnicę urzędową. Długosz ma przecież ustąpić nie z powodu kofliktu z Kołem polskiem, tylko z powodu rzekomo bez upoważnienia złożonego oświadczenia o sumach, udzielonych Stapińskiemu na cele polityczne. Widocznie obawiają się, że upadek choćby jednego tylko ministra, mógłby skomplikować jeszcze bardziej trudności polityczne, gdyż mógłby wywołać kwestyę obsadzenia teki ministerstwa skarbu i obrazić kilku niezadowolonych.

Dzienniki ogłaszają też sygnalizowaną w południe nową rozmowę posła Stapińskiego z dziennikarzami niemieckimi. Stapiński oświadczył dalej w tym interwiewie: Co się tyczy obrad Rady naczelnej, muszę stwierdzić, że lista mężów zaufania przed rozpoczęciem obrad przedłożona została posłowi Kędziorowi i ministrowi Długoszowi i przez nich akceptowana. Zarzuty przeciw składowi zgromadzenia podnieśli ci panowie dopiero wtedy, gdy się przekonali, że zgromadzenie zwraca się przeciw nim.

Wiadomości o sumach, jakie otrzymałem, zostały — co wyraźnie stwierdzam — podniesione na zgromadzeniu nie przez posła Kędziora, tylko przez ministra Długosza. Wynik zgromadzenia wykazuje, że Długosz oprócz 15 posłów, którzy się do niego przyłączyli, nie ma za sobą mężów zaufania, którzy przybyli z całej Galicyi.

Następnie występuje Stapiński przeciw tym, którzy uczynili mu zarzut, że wziął pieniądze na cele polityczne, i oświadcza: „To zarzucają mi ci, którzy w roku 1911 wzięli 2 miliony, a na ostatnie wybory 3 miliony. Wysokość tej kwoty jest mi jako członkowi prezydyum Koła polskiego oczywiście znana“.

Następnie oświadczył Stapiński, że po wstąpieniu Długosza do partyi, członkowie jej nie chcieli [illegible] partyjne, sądząc, że tak bogaty człowiek, jak Długosz, powinien ponosić koszta agitacyi partyjnej.

Dzienniki zaznaczają też wiadomość o zamierzonem wystąpieniu Stapińskiego i jego zwolenników z Koła polskiego. Wątpią jednak, czy w razie wystąpienia Stapińskiego z Koła, jego zwolennicy w liczbie 7 również uczynią to samo.

Przy Stapińskim pozostali posłowie: Bis, Kubik, Madej, Bomba, Łyszczarz, Śmiłowski i Wróbel.

Z delegacyi austryackiej.

(Telefonem).

Wiedeń. W delegacyi austryackiej nad budżetem marynarki przemawiał dalej del. Muelwerth, który podniósł potrzebę silnej floty, aby Austrya była pożądanym sojusznikiem.

Na popołudniowem posiedzeniu del. Wolf omawiał stosunki sanitarne w marynarce.

Hr. Clam Martinitz wykazywał konieczność budowy floty.

Admirał Haus w dłuższej mowie wykazywał konieczność silnej floty.

Na zapytanie, dlaczego flotę austryacką zmobilizowano, odpowiada komendant marynarki, że flota nie została zmobilizowaną, tylko postawioną w stan służby. W końcu podziękował delegatom za wyrazy uznania, wyrażone flocie i prosił o przyjęcie budżetu marynarki.

Po przemowie referenta del. Schiegla przyjęto kredyty marynarki bez zmiany i rozpoczęto dyskusyę nad ordynaryum wojskowem.

Referent dr Rosner zagaił dyskusyę, poczem przemawiali del. Grabmayr, ks. Schönburg i Hoeher.

Ref. dr Rosner wywodzi, że armia nie jest celem tylko instrumentem, który stoi przedewszystkiem na służbie polityki zagranicznej. Dlatego też jest zupełnie odpowiedniem, że delegacya najpierw załatwia budżet ministerstwa spraw zagranicznych, a dopiero później etat wojskowy. Głównym przedmiotem dyskusyi jest kwestya, czy zarządzenia, poczynione podczas przesilenia, były koniecznemi. Ale i to właśnie stoi w związku z tem, czy się pochwala ogólny kierunek polityki zagranicznej lub nie.

Delegacya jednak w tej sprawie już votum oddała. Sprawozdawca w końcu proponuje rezolucyę komisyi w sprawie przeniesienia magazynów prochu z bezpośredniego sąsiedztwa miast Kraków-Podgórze i prosi o przejście do dyskusyi szczegółowej.

Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń. Bośniacka komisya austryackiej delegacyi przyjęła kredyt bośniacki i referat del. Laginii. Natomiast odrzuciła rezolucye del. Mastalki w sprawie przyjęcia członków Sejmu bośniackiego jako rzeczoznawców do obrad komisyi bośniackiej, oraz rezolucyę del. Nemeca w sprawie rewizyi konstytucyi bośniackiej na podstawie powszechnego prawa wyborczego. Wszystkie inne rezolucye przyjęto.

Z austryackiej Rady przemysłowej.

(Telefonem).

Wiedeń. Na plenarnem posiedzeniu Rady przemysłowej przedstawił minister handlu ekonomiczną sytuacyę i oświadczył, że finansowa i ekonomiczna depresya najbardziej dotknęła Austryę. Mimo to jednak nie można obecnej sytuacyi tak pesymistycznie osądzać. Austryacki przemysł przetrzymał minione trudności zwycięsko i już minął ogólny punkt przełomowy depresyi. Można się spodziewać po ogólnem potanieniu ruchu pieniężnego ogólnego polepszenia w produkcyi i konsumcyi. Przy tych korzystniejszych teraz stosunkach spodziewa się minister także lepszych międzynarodowych obrotów. Ministerstwo handlu wszystko czyni, aby utorować przemysłowi drogę do dalszego zdrowego rozwoju.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano sprawy emigracyi. Po uwagach sprawozdawcy Reicha członek Epstein omawiał konieczność uprzemysłowienia Galicyi i dostarczenia zarobku ludności; apeluje z tego powodu do ministra handlu.

Członek Vetter podnosi, że rząd austryacki zawsze przychylnie wita objawy rozwoju przemysłu galicyjskiego, ale mowca sądzi, że należałoby także starać się w Galicyi o rozwój silnego stanu chłopskiego.

Z parlamentu włoskiego.

(Telegr. „N. Reformy“).

Rzym. W Izbie w dalszym ciągu dyskusyi adresowej minister spraw zagranicznych San Giuliano oświadcza, iż w sprawie albańskiej niewątpliwie przyjdzie do porozumienia i **słuszne żądania Austryi będą spełnione bez poważnych zawikłań.** Podkreśla defenzywny charakter trójprzymierza, oraz dobry stosunek do Niemiec i Austro-Węgier. Minister spodziewa się, że wkrótce będzie miał sposobność z hr. Berchtoldem omówić sprawy, obchodzące oba mocarstwa.

W sprawie okólnika namiestnika Tryestu co do włoskich poddanych stwierdza zasługę hr. Berchtolda i ambasadora Mereya, że przeszkodzili złemu oddziałaniu tej sprawy na przyszłość obu państw.

Nieufność co do planów Włoch na morzu Śródziemnem jest nieuzasadniona.

Co do obsadzonych przez Włochy wysp Egejskich, rząd stoi niezachwianie **na stanowisku traktatu lozańskiego** i trzyma się tej zasady, że żadne wielkie mocarstwo nie powinno z obecnego przesilenia bałkańskiego mieć korzyści terytoryalnych. Stosunki do Francyi i Anglii są również dobre.

O wyspy egejskie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Londyn, (Wat.) Rząd angielski zakomunikował mocarstwom treść noty cyrkularnej w sprawie wysp egejskich. Anglia oświadcza się w tej nocie za oddaniem wysp, położonych przy wejściu do Dardanelów Imbros i Tenedos Turcyi, a wysp, zajętych w czasie wojny tripolitańskiej przez Włochy, Grecyi.

Paryż. Ambasador angielski zawiadomił francuskiego prezydenta ministrów Doumargue, że jego zdaniem między załatwieniem kwestyi wysp egejskich i uregulowaniem granic Albanii istnieje iunctim. Obie te kwestye muszą być równocześnie załatwione.

Wyspy Mitilene i Chios mają być zneutralizowane. Największa wyspa, Rodos, ma być zwrócona Turcyi.

Paryż. (WAT.) O przyjęciu propozycyi angielskiej w sprawie wysp Egejskich w stolicach mocarstw donoszą: Rząd francuski natychmiast po otrzymaniu noty rządu angielskiego, polecił wszystkim swoim ambasadorom przy dworach zagranicznych, aby notę angielską w sprawie wysp Egejskich energicznie popierali.

Przyjęcie noty angielskiej we Włoszech również nie było niekorzystne. Prezydent gabinetu Giolitti oświadczył, że musi mieć czas do namysłu. Jest on jednak zdania, że Grecya powinna otrzymać dłuższy termin do opuszczenia Epiru.

Co się tyczy stanowiska rządu niemieckiego, dzienniki paryskie sądzą, że angielska propozycya także w Berlinie spotkała się z sympatycznem przyjęciem. Rząd niemiecki nie chce obecnie czynić trudności nocie angielskiej, zwłaszcza, że rokowania niemiecko-angielskie biorą korzystny obrót. Prawdopodobnie w sprawie Afryki centralnej przyszło już między Anglią a Niemcami do porozumienia. Jedyną jeszcze trudność stanowi sprawa Małej Azyi, lecz punkty sporne w tej kwestyi są nieznaczne.

W Londynie przypuszczają, że Niemcy będą delikatnie interweniowały w Rzymie i Wiedniu za przyjęciem noty angielskiej.

Telegramy

z dnia 17 grudnia.

Wiedeń. Nowy ambasador rosyjski Szebeko po posłuchaniu u cesarza Franciszka Józefa udał się do Rosyi na posłuchanie u cara.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm przyjął po dłuższej dyskusyi ustawę o budowie kolei bośniackiej.

Wybory do Sejmu chorwackiego.

Zagrzeb. Dziś odbywają się w 88 okręgach wyborczych Chorwacyi i Slawonii wybory do Sejmu. Udział wyborców jest żywy. Dotychczas nie przyszło do większych starć. O ile dotąd wiadomo, zwyciężyło 47 zwolenników ugody. Między wybranymi znajduje się minister chorwacki Pejaczewich.

Aresztowanie polskich studentów.

Petersburg. Jak dzienniki z Kijowa donoszą, w niedzielę wieczorem wkroczyła żandarmerya do mieszkania kursistki polskiej Krusznickiej, gdzie właśnie odbywało się zebranie polskich studentów i studentek i dokonała rewizyi. Aresztowano wszystkich obecnych. Wczoraj odbywały się dalsze rewizye.

Śpiewacy morawscy w Petersburgu.

Petersburg. Wczoraj rano przybył tu związek śpiewacki morawskich nauczycieli, dla których urządzają tu szereg uroczystości.

Zgon artysty-malarza.

Monachium. Zmarł tu malarz Diefenbach

Echa zajść w Savarne.

Strassburg. Rozprawa przeciw por. Forstnerowi odbędzie się w piątek.

Francya dla Francyi.

Paryż. Minister skarbu Caillaux wznowił dziś okólnik, zakazujący notowania na giełdzie pożyczek i bonów kasowych, przeciw którym przemawiają interesy Francyi.

Pożyczka francuska cofnięta.

Paryż. Na wczorajszej Radzie ministrów podpisano dekret, cofający przedłożenie o pożyczce wniesione przez rząd poprzedni.

W sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

Londyn. Dzienniki przynoszą wiadomość, że minister marynarki Churchill zamierza udać się na krótki pobyt do Francyi, a następnie wyjechać na trzy tygodnie do Berlina, celem zawarcia umowy w sprawie **ograniczenia zbrojeń morskich.**

Wiadomość ta wywołuje niekorzystne wrażenie. Obawiają się, że Niemcy po ograniczeniu zbrojeń morskich z jeszcze większą energią przystąpią do zbrojeń na lądzie.

Londyn. (WAT). Półurzędowo zaprzeczają wiadomości, podanej przez dzienniki, jakoby minister marynarki Churchill miał niebawem wyjechać do Berlina.

Rozruchy monarchiczne w Portugalii.

Paryż. Z Portugalii donoszą o nowych monarchicznych rozruchach. Agitatorom monarchicznym udało się podburzyć chłopów do walki przeciw rządowi. — Emisaryusze monarchiczni rozdali między ludność wiejską wielu okręgów broń i określili punkta zborne. Rząd jednak zdołał dowiedzieć się na czas o tych przygotowaniach i poczynił natychmiast zarządzenia, celem zapobieżenia wybuchowi rewolucyi monarchicznej.

Bezskuteczny protest.

Wiedeń. Dzienniki przyznają, że krok mocarstw trójporozumienia przedsięwzięty w Konstantynopolu w sprawie powołania do Turcyi niemieckiej misyi wojskowej — pozostał bez skutku.

Rokowania pokojowe serbsko-tureckie.

Konstantynopol. Rokowania pokojowe serbsko-tureckie postąpiły tak daleko, że, jak sądzą, może już w najbliższych dniach zostanie traktat pokojowy podpisany.

Zatarg rosyjsko-japoński.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tokio: Urzędownie ogłaszają, że Japonia odrzuciła propozycyę rosyjską co do wycofania wojska z prowincyi Peczili.

Huerta dyktatorem.

Meksyk. Kongres zatwierdził pełnomocnictwo dla prezydenta Huurty, poczem się odroczył. Huerta jest więc aż do dnia 2 kwietnia 1914 r. faktycznie dyktatorem.

Mistyfikacya i oszustwo.

Medyolan. (WAT). W Bergamo toczy się proces przeciw niejakiej Pii Passi, która przedstawiając się jako nieślubna córka królowej matki Małgorzaty, wyłudzała od osób, stojących blisko Kwirynału, pieniądze. Zdołała ona zebrać w ten sposób 105.000 lirów.

Straszna katastrofa kolejowa.

Kraków, 17 grudnia.

Jak już donosiliśmy, wczoraj nad ranem zaszła straszna katastrofa kolejowa koło Biadolin, której ofiarą padło 8 osób, robotników sezonowych, powracających z Prus do kraju.

Wedle dalszych informacyj, zasięgniętych od naocznych świadków katastrofy i władz na dworcu krakowskim, katastrofa przybrała rozmiary wprost straszne. Jak już stwierdzono, pociągiem osobowym, który nosił Nr 321, jechało 750 robotników sezonowych, powracających z robót w Prusach do kraju na święta.

w piątym wozie jeden z podróżnych zapalił maszynkę spirytusową, aby ugotować śniadanie. Z niewiadomych przyczyn maszynka eksplodowała, a rozlany spirytus ogarnął płomieniem szereg robotników. Początkowo zaczęli gasić ogień sami, ale gdy płomień począł zajmować worki z ubraniami, jeden z podróżnych pociągnął za linkę sygnałową i pociąg stanął. Przedtem jednak niektórzy ze śpiących w dalszych przedziałach wozu, obudziwszy się w przestrachu zaczęli wyrzucać tobołki przez okno na tor. Gdy pociąg się zatrzymał, robotnicy poczęli tłumnie wyskakiwać na drugi tor. Wtedy konduktorzy zauważyli, że nadchodzi pociąg pospieszny Nr 2, zdążający od strony Rzeszowa. Poczęli więc dawać sygnały na „stój“, ale niestety zapóźno.

Pociąg całą siłą wjechał w grupę ludzi i dopiero 200 metrów za miejscem katastrofy zatrzymał się. Skutki były straszne. Skiębione kawałki ciał ludzkich leżały na całej przestrzeni. Ośm osób zostało wprost zmiażdżonych. — Jak stwierdzono, ofiarą katastrofy padły dwie kobiety i sześciu mężczyzn. Według wszelkiego prawdopodobieństwa są to: Andruch Pastuch w wieku 25 lat i żona jego Zofia, 21 lat; Dolinek Karol, 19 lat; Czykiel Fedor, 25 lat; Kandiuk Stefan, 25 lat; Myroniuk Fedor, 20 lat; Ordon Antoni, 16 lat; jednej kobiety nie zdołano rozpoznać.

Na miejsce katastrofy przybył ratowniczy pociąg z Tarnowa.

Z Krakowa z ramienia dyrekcyi kolejowej przybył kontrolor Kovats i komisarz dr Mróz, z Brzeska zaś komisya sądowo-lekarska, która natychmiast przeprowadziła wstępne śledztwo. Zarządzono pochowanie szczątków zwłok na najbliższym cmentarzu w Starkowicach (pow. brzeski).

Według opowiadania świadków, na miejscu katastrofy rozgrywały się wprost okropne sceny. Lud zgromadził się i nawoływał nazwiskami, aby odszukać lub stwierdzić, czy nie zginął ktoś najbliższy lub znajomy. — Zwłoki jednego z przejechanych przez pociąg, Ordona, znalazła jego siostra i wprost odchodziła od zmysłów, zbierając kawałki ciała brata, rozrzucone po torze.

Służba, która prowadziła pociąg z robotnikami sezonowymi, maszynista Latiniak i nadkonduktor Jan Kogut opowiadają, że wprost nie mogą sobie zdać sprawy z przebiegu całej katastrofy, która zaszła momentalnie. Maszynista pociągu pospiesznego Jak Krzywka był wczoraj przesłuchany najpierw przez władze kolejowe, a potem przez komisarza policyi dra Warczewskiego.

Według opowiadań Krzywki, który na myśl o katastrofie płacze i trzęsie się ze zdenerwowania — zobaczył on znaki na zatrzymanie pociągu, ale już za późno. Usłyszał już tylko jęki i krzyk ludzki — potem umilkło wszystko, a gdy zatrzymał pociąg, słychać było głośny płacz i łkania kobiet i mężczyzn, stojących już nad poszarpanemi zwłokami ludzi.

Maszynę zatrzymano w Krakowie. Na kołach widać zaskrzepłe ślady krwi, po lewej stronie jedna ławeczka jest zgięta, widocznie uderzyła całą siłą w kufry robotników.

Według prywatnych informacyj, przyczyna pożaru w wagonie była następująca. Jeden z młodych robotników chciał zapalić maszynkę benzynową do herbaty. W tej chwili nastąpiła eksplozya. Ludzie zaczęli wyrzucać toboły z przedziałów i zatarasowali drzwi. Nie znalazł się jednak nikt, ktoby wpadł na pomysł zatrzymania pociągu. Dopiero gdy niektórzy z podróżnych poczęli wyskakiwać z wagonów — jeden pociągnął za linkę alarmową i pociąg stanął. Ludzie wtedy masą zaczęli wyskakiwać. Nie upłynęły dwie minuty, gdy nagle najechał całą siłą pary pociąg pospieszny, miażdżąc pod kołami olbrzymiej lokomotywy nieszczęśliwych ludzi.

Od naszego korespondenta z Tarnowa otrzymujemy telefonicznie o katastrofie pod Biadolinami następujące szczegóły: Katastrofa zdarzyła się w oddaleniu półtora kilometra od stacyi Biadoliny w kierunku Krakowa, między kilometrem 58, a 58 01. Na miejsce wypadku udał się natychmiast pociąg ratunkowy, oraz komisya z Brzeska.

Miejsce katastrofy przedstawiało wprost straszny widok. Na ziemi leżały szczątki poszarpanych ciał ludzkich. Tu widać było wyrwane serce z kawałkiem płuc. Dalej leżały poszarpane ręce, nogi, zmiażdżona głowa pokazywała zęby w jakimś straszliwym uśmiechu. Między szczątkami ciał ludzkich leżały strzępy podartych ubrań i szczątki podarków gwiazdkowych, jakie wiozła ze sobą jedna z ofiar.

Policya tarnowska zatrzymała w Tarnowie kilku robotników, celem przeprowadzenia śledztwa. Stwierdzono, że przyczyną pożaru był wybuch benzyny, wlewanej do zapalniczki. Zapalił ją Grzegorz Dyduch, pochodzący z Woczkowiec, gubernii wołyńskiej. Tak zeznaje Jan Gontarz, jadący tym samym wagonem. Dyduch jednak zwala winę na Gontarza. Obu aresztowano.

Za Szczepanem Drozdziecem, również robotnikiem sezonowym, który po katastrofie odjechał w dalszą drogę do Jarosławia, wysłano telegram, wzywający go do powrotu, gdyż potrzebny jest na świadka.

Franciszka Ordonówna zeznaje wstrząsające szczegóły o śmierci swego brata. Widziała, jak z kuferkiem w ręku, w którym znajdowało się 40 marek i podarki gwiazdkowe, wyskoczył przez rozbite okno; widziała dalej, jak go złapały koła maszyny pociągu pospiesznego i formalnie go zmiażdżyły. Ona uratowała się tylko przypadkiem, przycupnąwszy pod jednym z wagonów pociągu osobowego, którym jechała.

Komisarz policyi tarnowskiej przesłuchał następnie Iwana Mandrusiaka z Debosławia koło Kołomyi, poczem wraz z jednym agentem, Ordonówną i Mandriukiem udał się na miejsce, celem agnoskowania zabitych. Ordonówna poznała swego brata, Antoniego, liczącego lat 17, któremu maszyna wydarła serce z kawałkiem płuc.

Mandriuk poznał swego szwagra Myroniuka po aksamitnych spodniach.

Na podstawie paszportu agnoskowano Stefana Kandiuka z powiatu jarosławskiego. — Przy innym zabitym znaleziono paszport na nazwisko Andrzeja Pastucha z Załuża, powiat jarosławski, a w paszporcie świadectwo Zofii Pastuchowej, równie z Załuża. Widocznie było to małżeństwo, które wracając na święta, zginęło tak straszną śmiercią.

Agnoskowano dalej Niejakiego Dolinkę z powiatu jarosławskiego i Fedora Czikiela z Woli starzeńskiej, również z powiatu jarosławskiego. Ogółem agnoskowano jedną kobietę i 6 mężczyzn. Identyczności drugiej zabitej kobiety stwierdzić nie zdołano.

Rannych nie ma wcale. Jeden tylko z robotników, wyskakując przez rozbite okno, lekko się zranił.

Kronika.

Kraków, środa 17 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Łazarza b. i Olimpii wd.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, deszczowo, zachodnie silne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Elektra“ tragedya Sofoklesa (przedstawienie akademickie).

Powszechne wykłady uniwersyteckie: „Ruch falowy w materyi i w eterze“ prof. Jan Paczoski o godz. 6 wieczór w auli szkoły realnej (Studencka l. 12).

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Z życia ostatnich pokoleń“ H. Orsza (ulica Zwierzyniecka l. 14).

Wystawa gwiazdkowa Ligi pomocy przemysłowej (Rynek róg Siennej dom p. Rosego).

Wystawa Związku artystów (Pałac Spiski, I piętro, oficyny) otwarta od godz. 10 rano do 4 popołudniu.

W Towarzystwie technicznem odczyt: „O wieży ratuszowej w Krakowie“ p. Witold Małkowski o godz. 7 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Meleager“ i „Protesilas i Laodamia“; wieczór: „Koncert Filparmonii czeskiej“.

Odpadki metalowe na Tow. Szkoły Ludowej. W tych dniach przystąpił Zarząd I. Koła T. S. L. w Krakowie do zbierania po handlach krakowskich odpadków metalowych do skrzynek na ten cel umieszczonych.

Magistrat m. Krakowa, uznając cele Tow. Szkoły Ludowej, nadto pewien moment pedagogiczny w zbieraniu odpadków, udzielił na ten cel skrzynek z zakładu czyszczenia miasta. Za granicą przemysł przerabiania odpadków jest bardzo rozpowszechniony i istnieją poważne i silne przedsiębiorstwa, zatrudnione przy zbieraniu i przerabianiu różnego rodzaju odpadków.

U nas Koło I. Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie daje początek i liczy na pewien dochód z tej akcyi.

Kupiectwo tutejsze użyczyło tej akcyi wydatnego poparcia i we wszystkich ważniejszych handlach umieszczone są skrzynki, do których wrzucane będą odpadki metalowe.

II Koncert Filharmonii czeskiej, zapowiedziany na niedzielę 21 b. m. będzie miał w programie dwie pierwszorzędne atrakcye. Pierwszą z nich jest współudział znakomitego skrzypka Pawła Kochańskiego, który wykona sławny koncert skrzypcowy Brahmsa, jeszcze nigdy u nas nie grany w swej oryginalnej formie t. j. z towarzyszeniem orkiestry. Drugim niezwykle interesującym punktem programu jest rozgłośne preludium Debussego „Popołudnie fauna“, które uchodzi za szczyt twórczości wielkiego nowatora francuskiego. Od dwóch lat dzieło zyskało sensacyjną popularność, wskutek choreograficznej fantazyi, ułożonej na tle tej muzyki przez słynnego baletnika Nizińskiego. Oprócz tych utworów grane będą dwa fragmenty Wagnerowskie: „Waldweben“ z Zygfryda i „Jazda Walkiryi“, rozpocznie zaś koncert symfonia Beethovena nie grana jeszcze w Krakowie przez żaden z wielkich przyjezdnych zespołów orkiestrowych. Bilety na ten ciekawy koncert sprzedaje kasa Starego Teatru.

Posiedzenie Rady miasta Podgórza odbędzie się we czwartek dnia 18 b. m. o godzinie 6 wieczór. Na porządku dziennym posiedzenia między innemi znajduje się kooptowanie komisyi zdrowotnej i wydzierżawienie dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa, pochodzącego z Piasków Wielkich. Prócz tego ma być załatwionych szereg spraw administracyjnych.

Krak. Koło Związku urzędników bankowych i Kas oszczędności w Austryi urządza walne zgromadzenie członków w dniu 21 b. m. o godz. 3 po południu w sali Rady powiatowej. Na porządku dziennym m. i. referat prezesa bar. Lipkowskiego o pragmatyce służbowej i wybór nowego wydziału.

W Czytelni Towarzyskiej (Rynek, linia A-B 39) odbędzie się w sobotę 20 b. m., o godz. 8 wiecz. koncert pianistki p. Pauliny Szalitówny.

Śmierć Siegmanna. Ofiara napadu rabunkowego w Oświęcimiu, Abraham Siegmann, zmarł wczoraj nad ranem w klinice chirurgicznej. Siegmann przez 26 dni od chwili katastrofy leżał w stanie bezprzytomnym. W ostatnich dniach odzyskiwał na krótkie momenty przytomność, ale niedługo potem popadał w stan odrętwienia. Zaraz po śmierci Siegmanna przeprowadzono sekcyę zwłok, która wykazała, że mózg po lewej stronie był częściowo naruszony. Z powodu silnego organizmu u Siegmanna nie przyszło do komplikacyi i Siegmann wytrwał jeszcze 26 dni.

Ze śmiercią Siegmanna cała zbrodnia pozostanie prawdopodobnie tajemnicą. Wprawdzie pozostaje dalej w więzieniu śledczem Burek w Chrzanowie, ale śledztwo ani na krok nie postąpiło naprzód.

Niebezpieczny szpieg w Granicy. W uzupełnieniu zamieszczonych wczoraj wiadomości o niebezpiecznym szpiegu w Granicy dowiadujemy się, że Rudzkiego metoda polegała na pozyskiwaniu sobie niższych urzędników kolejowych, którzy stawali się oddanemi mu zupełnie narzędziami. Akcyę tę uprawiał w sposób dość prosty. Początkowo przy ich pomocy prenumerował pisma krakowskie, następnie wyświadczał im drobne przysługi finansowe, wreszcie pożyczał pieniądze, a uzyskawszy ich pełne zaufanie, polecał tajne misye, między innemi kradzież dokumentów kolejowych. W szczególnych łaskach u Rudzkiego był Franciszek Kostya, który podobno przewoził korespondencyę Rudzkiego do Szczakowej i stąd ją wysyłał do różnych miast Galicyi.

Aresztowanie ostatniego sprawcy włamania na poczcie w Zatorze. Wczoraj nad ranem w jednym z szynków przy ul. Mostowej w Krakowie aresztowano ostatniego wspólnika włamania na poczcie w Zatorze. Jest nim 20-letni Jan Gałuszka, znany notoryczny włamywacz, zamieszkały w Ludwinowie. Podczas rewizyi, przeprowadzonej przy nim „pod Telegrafem“, znaleziono rewolwer i kilkanaście koron. Po rewizyi wyjął jeszcze z ust złotą 20-koronówkę i cynicznie oświadczył, że rewizya się udała.

Usiłowane otrucie. Na Półwsiu Zwierzynieckiem przy ulicy Kościuszki l. 11 usiłowała wczoraj pozbawić się życia przez otrucie 18-letnia Amalia Fukiewiczówna. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przybyciu nie mógł odnaleźć desperatki. Na zapytanie, gdzie się znajduje, rodzina dawała odpowiedzi wymijające. Dopiero po dłuższej chwili wskazano, że Fukiewiczówna znajduje się w piwnicy. Lekarz po zastosowaniu środków przeciw otruciu, przewiózł chorą do szpitala św. Łazarza. Stan jest bardzo niebezpieczny.

Wielki pożar. Wczoraj około godziny 11 w nocy wybuchł pożar w składzie konopi Józefa Mączyńskiego przy ul. Kościuszki l. 18 w Półwsiu Zwierzynieckiem. Na miejsce pożaru przybyły dwa plutony straży z inspektorem Flaszą i brandmistrzem Naparstkiem. W akcyi ratunkowej brała także udział filia straży krakowskiej i Półwsia. — Po godzinie energicznej akcyi ogień ugaszono. — Szkoda wynosi 1000 K.

Włamania i kradzieże. Do mieszkania Michała Buczaka przy ul. Kołłątaja l. 8 włamali się wczoraj rano nieznani sprawcy i porozbijawszy kufry i szuflady od komody, skradli biżuteryi wartości 300 kor. i 567 kor. gotówki.

Na tandecie podczas wczorajszego targu skradli jacyś młodzi ludzie włościaninowi Józefowi Hajdugowi z Kaszowa portfel z 320 koronami.

Śmierć na polowaniu. Wczoraj po południu wybrali się oficyaliści dóbr hr. Andrzejowej Potockiej na tak zwane okrężne polowanie w okoliczne rejony Krzeszowic. W drodze jednemu z nich wypalił sztuciec i nabój ugodził w plecy 35-letniego Kazimierza Siewiorka, pomocnika leśniczego. Natychmiast zawezwano doktora, który po prowizorycznem opatrzeniu polecił przewieźć rannego do Krakowa. Na stacyi jednak w Krzeszowicach ofiara wypadku zakończyła życie.

O nowy tytuł. Z Berlina telefonują: Słuchacze dentystyki w tutejszym uniwersytecie zastrajkowali i domagają się wprowadzenia tytułu doktora dentystyki. Rektor przyrzekł poprzeć ministerstwa uwzględnienie tego żądania.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 grudnia.

HOTEL FRANCUSKI: Ks. Teresa Sapieżyna z Bilczy Złotych, Hr. Władysław Gajewski z Tuchna, Dyr. Adam Łachocińaki ze Lwowa, Drowa Katarzyna Klecka z Mińska Litewskiego, Stefan Żeromski z Florencyi, Kazimierz Sumowski z Wołynia, Dyr. Antoni Tilles z Pragi, Lucyanowie Zawistowscy z Tłomacza, Jan Marynowski z Więckowic, Henryk Niewiarowski z Mińska Litewskiego, Dr prof. Józef Rawicz z Bochni, Marya Sapalska z Bartodziej (Król. Pols.), Bolesław Szyszkowski z Warszawy, Karol Szancer z Tarnowa, Tadeusz Skowroński z Myślenic, Feliks Perle z Berlina, Jakób Singer z Wiednia.

HOTEL SASKI, (ul. Sławkowska l. 3): Hr. Szczęsny Tarnowski z Głobic, Pr. Jadwiga Zamoyska z Gumnisk, Bar. Adam Konopka z Modlnicy, Dr Ignacy Schutzmann z Drohobycza, Dr Kazimierz Krasuski ze Lwowa, Jadwiga Mrozowska z Tarnowa, Samuel Löbl ze Lwowa.

✝

ROMAN ARMATYS

c. k. notaryusz w Jaworznie,
honorowy członek „Sokoła“ tamtejszego
przeżywszy lat 60, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16 grudnia 1913 r. w Jaworznie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi we czwartek dnia 18 b. m. o godz. 3 po poł. Na ten smutny obrzęd zaprasza strapiona żona i syn.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w piątek dnia 19 b. m. o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Jaworznie.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 287·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 248·25, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 280·—, Węg.-Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 233·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 112·50, b) bezprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) 4 złr. 26·90, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 477·50, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 62·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 53·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 2 2·75, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 233·15, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 476·—.

Wiedeń, 16 grudnia. — Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 63 ·50, węg. Zakł. kredyt. 841·50, Anglobanku 33·25, Unionbanku 601·50, Länderbanku 5··, Bankvereinu 518·50, Bodencredit 118·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 628·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 68 ·50, Kolei państwowych 709·25, kolei południowej 1(5·25, kolei północnej 4894·—, kolei czerniowieckiej ·09·—, Alpiny 790·—, Rima Muranyi 641·50, Praskiego Tow. żelaznego 2·15·—, Fabryki broni 96·, Akcye tureckie tyt. 42·50, Gal. Karp. Tow. naft. 1001·—, Obl. węg indemniz. —·—, Renta majowa 83·45, Austr. renta koron. 8 ·25, Węgier. renta koron. 8·15, 56-letnie Listy Tow kred. ziemsk. 82·15, 4% Listy Banku hip. 82·25, 4½% Listy Banku hip. 9 ·75, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 83·75, 4½% Listy Banku kraj. 91·25, 4% Gal. Obl. propin. ·7·50, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·—, 4% pożyczka m. Lwowa 8 · 0, 4% pożyczka m. Krakowa 8 ·90, Losy tureckie 233·25, Marki 1·7·70, Ruble 252·50, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 789·50, Powsz. B. depoz. —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.